Rok VI. Nr. 111. Sosnowiec, piątek 24 kwietnia 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.670.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3 go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8, telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

Straszliwa katastrofa kolejowa na stacji Rogów.

1 osoba zabita, 9 ciężko rannych, 48 wagonów rozbitych. — Czternasta z rzędu katastrofa na tej stacji.

Wczoraj, o godz. 1 m. 45 w nocy zdarzyła się w obrębie stacji Rogów straszliwa katastrofa kolejowa.

Z Rogowa w stronę Częstochowy odszedł pociąg towarowy nr. 9174. Po przejechaniu sygnału wyjazdowego lokomotywa wykoleiła się nagle i stoczyła z nasypu pociągając za sobą 30 wagonów ładownych.

Rozległ się trzask łamanych desek i grzechot pękającego żelastwa.

Z pod gruzów rozbitych wagonów dobywać się poczęły jęki i krzyki rannych.

Zanim się zdołano zorjentować, od strony Częstochowy nadbiegł po ciąg towarowy nr. 75 i całą siłą pary wpadł na zdruzgotane szczątki rozbitego pociągu. Lokomotywa i 18 wagonów pociągu nr. 75 uległy całkowitemu strzaskaniu.

Ze stacji Rogów przybiegła natychmiast służba kolejowa, alarmując jednocześnie stację w Koluszkach, Łodzi, Warszawie i t. d.

Zajęto się przedewszystkiem wydobyciem rannych. Z pod gruzów rozbitych wagonów wydobyto zmasakrowane zwłoki kierownika pociągu nr. 9174, Józefa Szałasa.

Ciężko ranni z tego pociągu zostali: pomocnik Władysław Świst, konduktorzy: Zalewski, Puch, Brzeziński i Sadowski.

Z pociągu nr. 75 ciężko ranni są: maszynista Rajner, pomocnik Łuszkiewicz, konduktorzy: Chmieliński i Tężycki.

Na wieść o straszliwej katastrofie na miejsce wyjechały komisje techniczne i śledcze z Łodzi i Koluszek. Z Warszawy przybył naczelnik Lesiewicz i inspektor Ejsmond.

Przybyły również pogotowia kolejowe z Łodzi, Warszawy, Częstochowy, Krakowa i t. d.

Obydwa tory zostały na znacznej przestrzeni kompletnie zatarasowane. Komunikacja z Krakowem i Katowicami została przerwana i w ciągu dnia wczorajszego pociągi kierowane były na Łowicz.

Pogotowia techniczne przystąpiły do oczyszczania torów. Wczoraj wieczorem zdołano z trudnością oczyścić jeden tor, po którym odbywała się komunikacja z kilkugodzinnem opóźnieniem.

Komisje śledcze przystąpiły do ustalenia przyczyn katastrofy. Według krążących pogłosek katastrofa wywołana została przez rozmyślne, zbrodnicze rozkręcenie szyn. Według innych pogłosek wypadek ma być dziełem zorganizowanej szajki złodziejskiej, pociąg bowiem nr. 75 przewoził manufakturę i nici.

Jestto już 14 z rzędu katastrofa kolejowa pod Rogowem. Jakieś dziwne fatum prześladuje tę stację od szeregu lat.

Poseł Hołówko

o sesjach nadzwyczajnych dawniej i dziś.

WARSZAWA, 23. 4. (wł.) Prezes BB. Hołówko udzielił dzisiaj wywiadu prasie, w sprawie zwoływania sesji nadzwyczajnej ciał ustawodawczych. Art. 25 konstytucji niejasno określa zagadnienie sesji nadzwyczajnej. W poprzednich sejmach większość opozycyjna wykorzystywała ten moment i zwoływała sesje nadzwyczajne. Stwarzało to konflikty z rządem, który był zmuszony odraczać lub zamykać sesje sejmowe.

Nie było wtedy rozgraniczenia między sesją zwyczajną a nadzwyczajną ciał ustawodawczych. Określenie porządku dziennego w dekrecie prezydenta Rzplitej należy uważać za objaw dodatni.

Opozycja nie ma powodu do uskarżenia się, że dekretem tym jest naruszona konstytucja i prawomocność sejmu. Art. 25 przewiduje zwołanie sesji nadzwyczajnej sejmu na żądanie $^1/_3$ posłów. Opozycja tą większością rozporządza, a więc w każdej chwili może się domagać zwołania sejmu z podaniem jego porządku dziennego.

Otwarcie nadzwyczajnej sesji sejmu.

Opozycja prawicowa i lewicowa, po złożeniu „deklaracyj", opuściła salę sejmową.

BEZ KOMPLETU.

WARSZAWA, 23. 4. (wł.) Dzisiejsze pierwsze posiedzenie sejmu zgromadziło znaczną liczbę posłów; kompletu nie było, ale wszystkie stronnictwa były reprezentowane.

PO OTWARCIU OBRAD.

O godz. 10 minut 45 weszli na salę obrad marsz. sejmu p. Switalski oraz rząd w osobach premjera Sławka, ministrów Zaleskiego, Kühna, Matuszewskiego, Prystora.

Marsz. Switalski odczytał dekret prezydenta Rzplitej o zwołaniu sesji nadzwyczajnej sejmu i oznajmił, że pierwsze plenarne posiedzenie sesji nadzwyczajnej zostało otwarte.

Po odczytaniu przez sekretarza spraw formalnych marszałek oznajmił, iż izba przystępuje do porządku obrad, t. j. do projektu ustawy o udzieleniu koncesji towarzystwu polsko - francuskiemu na wykończenie kolei Górny — Śląsk — Gdynia i w sprawie pożyczki miljardowej.

WNIOSEK P. NIEDZIAŁKOWSKIEGO.

W chwili, gdy marszałek kończył to oświadczenie wstał z ławy poseł Niedziałkowski i proponuje z miejsca marszałkowi uzupełnienie porządku obrad kilku wnioskami.

Marszałek tłomaczył, że porządek obrad sesji nadzwyczajnej oznaczony został ściśle przez prezydenta Rzplitej, wobec czego propozycja posła Niedziałkowskiego nie może być wzięta pod uwagę.

W tej samej chwili wstał poseł Róg (stron. ludowe) i oznajmił, że chce zabrać głos w sprawie wyjaśnienia marszałka sejmu.

Marszałek Switalski zwrócił uwagę p. Rógowi, że może dopuścić do złożenia przezeń deklaracji, o ile deklaracja ta dotyczy wyłącznie tematu obrad sejmu.

DEKLARACJA P. RÓGA.

P. Róg wszedł na mównicę i w imieniu stronnictw centrolewu zaczął wygłaszać oświadczenie, w którem stronnictwa wymienione potępiają rzekome pogwałcenie konstytucji przez niedopuszczenie do inicjatywy poselskiej.

Marszałek dzwoni energicznie i przerywa posłowi Rógowi, tłumacząc, że rzecz ta nie należy do porządku obrad.

Gdy p. Róg chciał mówić dalej marszałek odebrał mu głos.

P. Róg po chwili wahania zszedł z trybuny.

Na lewicy wrzawa i okrzyki pod adresem marszałka sejmu.

Pos. Róg ze swego miejsca woła:

— Potrafimy zgłosić votum nieufności na pana marszałka!

DEKLARACJA ENDECJI.

Po chwili prosi o głos poseł Winiarski (Endecja).

Marsz. Switalski zapytuje czy w kwestji przedmiotu porządku obrad.

P. Winiarski potwierdza pytanie i wszedłszy na mównicę odczytuje deklarację identyczną z deklaracją posła Róga.

Marsz. Switalski dzwoni, chcąc przerwać p. Winiarskiemu, wówczas naprzód na prawicy potem na ławach całej opozycji rozlegają się okłaski.

Oklaski zagłuszają słowa marszałka.

Pan Winiarski kończy swoją krótką deklarację i oddaje ją sekretarjatowi.

OPOZYCJA OPUSZCZA SALĘ.

Marsz. oświadczył, iż uważa deklaracje za niebyłą, ponieważ odebrał głos p. Winiarskiemu. Wówczas na prawicy i lewicy rozległy się okrzyki pod adresem marszałka, poczem opozycja powstała z miejsc i demonstracyjnie wyszła z sali, przyczem socjaliści śpiewali „O cześć wam panowie magnaci".

Na sali pozostał tylko blok B. B., który oklaskami zagłuszył demonstrację opozycji.

Następnie marszałek Switalski oznajmił, że na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu sejmu załatwionem pierwsze czytanie projektu ustawy.

Projekt ten odesłał marszałek do połączonych komisji komunikacyjnej i skarbowej, które obradowały w południe.

Na tem marszałek zamknął posiedzenie, wyznaczając następne na jutro, w piątek na godz. 4 popoł.

OBRADY POŁĄCZONYCH KOMISYJ.

Po posiedzeniu sejmu obradowały połączone komisje skarbowa i komunikacyjna pod przewodnictwem posła Hołyńskiego. Mimo burzliwej i demonstracyjnej opozycji, na plenum sejmowem, członkowie opozycji przybyli na posiedzenie.

Na wstępie minister komunikacji Kühn udzielił wyjaśnień o technicznych warunkach zawartej umowy kolejowej. Kierownictwo budowy spoczywać będzie w rękach dyrektora budowy polaka, a personel techniczny składać się będzie również z polaków. Termin i sposób przeprowadzenia budowy jest dla Polski korzystny. Należy równocześnie zaznaczyć, że nasi kontrahenci otrzymali dobre warunki.

Następnie zabrał głos minister Matuszewski, który zobrazował warunki na rynku zagranicznym przed uzyskaniem pożyczki kolejowej. Minister z całą stanowczością stwierdził, że oprocentowanie pożyczki nie jest wysokie.

Krytykował kampanję podjętą przez prasę opozycyjną jeszcze przed zawarciem umowy z konsorcjum francuskiem. Prasa opozycyjna rozpisywała się na różne tematy niezgodne z rzeczywistością i tak np. koncesja opiewać będzie na 97 lat i że francuzi wykorzystują sytuację w Polsce (dzisiejszy wstępny artykuł „Robotnika").

Z kolei zabrał głos poseł Starzyński (BB), który referował projekt ustawy o oddaniu w dzierżawę linji kolejowej Nowe - Herby — Gdynia finansistom francuskim.

Nad projektem ustawy wywiązała się dłuższa dyskusja, w której posłowie Jasiukiewicz (k. n.), Zaremba (P. P. S.), Chądzyński (NPR.) starali się wykazać, że statut zawartej spółki wprowadza momenty niekorzystne dla Polski.

Mittel-Europa czy Europa?

KOMUNISTYCZNY ARSENAŁ w MADRYCIE.

MADRYT, 23. 4. Rząd wydał rozkaz aresztowania prezesa komunistycznego związku syndykalistów, ponieważ w głównem biurze organizacji wykryto wielki skład materjałów wybuchowych. Znaleziono również broń i szereg gotowych do użytku bomb.

Po wczorajszem zlynczowaniu przez tłum płk. Capaza, władze w obawie powtórzenia się rozruchów ogłosiły w Melili i części Marokka hiszpańskiego stan oblężenia.

Rada ministrów wyłoniła specjalną komisję, która ma się zająć opracowaniem środków, któreby skłoniły przebywających w nędzy zagranicą emigrantów hiszpańskich do powrotu do kraju. Pozatem postanowiono rozszerzyć amnestję na dezerterów z armji, którzy przebywają zagranicą.

NOWOCZESNE ZBROJENIA MORSKIE NIEMIEC.

PARYŻ, 23. 4. Sprawa ostatecznego zawarcia układu w sprawie zbrojeń morskich wikła się coraz bardziej. Rząd francuski wysłał do Londynu i Rzymu notę, w której precyzuje swe ostateczne stanowisko w sprawie układu.

Francja zobowiązuje się w ciągu nadchodzących trzech lat uwzględnić stanowiska rządów Anglji i Włoch, później jednak zastrzega sobie wolną rękę co do zastąpienia przestarzałych jednostek nowemi.

Nota podkreśla, że Anglja i Włochy zrozumieją przymusową sytuację, w jakiej znajduje się Francja, zmuszona stworzyć dostateczną ochronę dla swych kolonij, jak również sytuację, jaka wywiąże się wskutek zbrojeń morskich Rzeszy niemieckiej.

GROŹNY STAN ZDROWIA gen. Jaźwińskiego.

WARSZAWA, 23 4. (wł.) W szpitalu Ujazdowskim zebrało się dzisiaj konsyljum lekarskie przy łożu gen. Jaźwińskiego. Generał Jaźwiński naskutek wstrząsu nerwowego doznał wylewu krwi do mózgu. Został on sparaliżowany i utracił mowę. Czy stan generała jest niebezpieczny, lekarzę będą dopiero mogli orzec po dwutygodniowej obserwacji. Istnieje obawa przyłączenia się zapalenia mózgu.

URZĘDNICY W DROHOBYCZU godzą się na zniżkę płac.

DROHOBYCZ, 23. 4. (wł.) Urzędnicy związku komunalnego w Drohobyczu wystosowali list otwarty, w którym oświadczają, że zgadzają się na 15 proc. obniżkę uposażeń swoich, dla zadokumentowania chęci pomocy skarbowi państwa w obecnym kryzysie, przeżywanym przez Polskę.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy Masy Upadłości Herszla Maneli w Sosnowcu na mocy art. 511 i 512 K. H. zawiadamia wierzycieli masy, którzy się dotąd nie stawili, że ponowny termin sprawdzenia wierzytelności odbędzie się przed Sędzią Komisarzem w dniu 30 kwietnia 1931 roku o godz. 11-ej rano w gmachu Sądu Okręgowego w Sosnowcu. W terminie tym wierzyciele winni stawić się osobiście lub przez pełnomocników, celem zaręczenia za rzetelność. Nadsyłanie tytułów jest bezcelowe.

Syndyk Tymczasowy
L. KOENIG adwokat

Projekt anszlusu niemiecko-austrjackiego poruszył całą Europę. Wszyscy zrozumieli, że chodzi tu nie o taryfy celne, ale o losy Europy Centralnej, a losy Europy Centralnej to kwestja wojny, czy pokoju w całej Europie, a być może i w rozmiarach światowych.

Jeśli Niemcy sądziły, że wystarczy postawić inne państwa przed faktem dokonanym, to historja ostatnich dwóch tygodni musiała je przekonać o bezowocności podobnej polityki. Żadne z mocarstw europejskich nie dało się zaskoczyć tym faktem, a wszystkie — nawet Włochy — zgodziły się na odesłanie sprawy anszlusu do ligi narodów i na przedebatowanie jej publiczne.

W zgodzie i porozumieniu z naszym rządem rząd brytyjski spełnił swój obowiązek w tych warunkach: wywarł właściwy nacisk na Niemcy i Austrję i przekonał je, że nie mogą się uchylić od interwencji ligi narodów, przełożył wizytę pp. Curtiusa i Breuninga w Chequers na 5 czerwca, t. j. na termin późniejszy, po obradach ligi narodów.

Może kto powie, że jest to tylko forma, że fakt pozostaje pomimo to faktem. Być może, ale lekcja została zrozumiana w Berlinie i w Wiedniu, jak należy. Zrozumiano tam, że niespodzianki i zaskakiwanie są wykluczone w polityce obecnej Europy.

Jakże więc będzie wyglądać kwestja anszlusu wzięta pod obrady na majowej sesji rady ligi narodów?

Czy liga zadowolni się tylko skomentowaniem strony prawnej? Czy ograniczy się do przypomnienia zainteresowanym treści art. 88 traktatu z Saint Germain?

De facto i Francja i Italja oświadczyły już, że nie ograniczą się do rozpatrzenia anszlusu tylko z punktu widzenia prawnego. To samo uczynią bezwątpienia państwa małej ententy i Polska.

Kwestja stoi bowiem tak: pod czyim wpływem odbędzie się organizowanie Europy Centralnej? Berlina czy Genewy? Oto co należy wyjaśnić bez wykrętów i niedopowiedzeń.

Na to pytanie musi dać odpowiedź rada ligi narodów. Musi ona też uwzględnić, że państwa rolnicze — Rumunja, Węgry, Jugosławia, Austrja — muszą dążyć do wynalezienia i zdobycia dla siebie rynków zbytu. Z drugiej strony państwa przemysłowe — Niemcy, Czechosłowacja, Włochy, Francja, Anglja — muszą również znaleźć zbyt dla swych fabrykatów. Należy więc uzgodnić potrzeby jednych i drugich, rolnictwa i przemysłu, za pomocą ceł prewencyjnych, ruchomych taryf celnych. Czyli — mówiąc krótko — **należy na miejsce unji celnej austro-niemieckiej podstawić unję celną europejską.** Zamiast anszlusu, zamiast „Mittel-Europy", należy utworzyć organizm ogólno-europejski.

Pierwszem zadaniem unji europejskiej byłoby więc sharmonizowanie interesów Europy przemysłowej i Europy rolniczej. W tej kwestji, tak ważnej dla utrzymania równowagi i spokoju na kontynencie, Francja musi wykazać inicjatywę i musi przyjść do Genewy z programem konstruktywnym, który zastąpi anszlus i pogodzi sprzeczności interesów i potrzeb państw europejskich.

Henry Berenger
Senator Francji.

Królowie na wygnaniu.

Wiek dwudziesty nie sprzyja monarchji. Jeden po drugim królowie tracą korony. W ciągu ostatnich 20 lat aż dziesięciu ukoronowanych władców zostało pozbawionych tronu i wygnanych z kraju. Mamy dziś siedmiu królów żyjących na wygnaniu. Alfons hiszpański będzie ósmym. Król portugalski Manoel gra w tennisa jako zwykły obywatel angielski. Nawet mówią niektórzy, że woli rakietę, aniżeli sprawy państwowe. Kaiser Wilhelm ścina drzewa w swej posiadłości w Doorn. Trzecim żyjącym królem na wygnaniu jest Jerzy grecki. Czwartym — król Ferdynand bułgarski. Obaj ci królowie podróżują po świecie jako zwykli śmiertelnicy. Żaden z nich już nie marzy o powrocie do tronu. Królem na wygnaniu był do niedawna również i król rumuński. A książę Cyryl także zalicza siebie do królów bez tronu od czasu, kiedy został koronowany potajemnie jako car Rosji w roku 1923. Na wygnaniu też żyje obecnie król Hussein z Mecca (Mekki). Drugim wschodnim władcą na wygnaniu jest znany nam dobrze król Amanullah z Afganistanu. Marzy on jeszcze o powrocie do władzy, mimo że korona w Afganistanie nie jest łatwą do dźwigania. Ojciec Amanulli został wszak zamordowany, a wielu z władców tego kraju musiało życie ratować ucieczką. Żyje jeszcze na wygnaniu bronzowoskóry król Abbas Helmi z Egiptu. Ponadto trzeba policzyć eks-monarchów państewek niemieckich, którzy podążyli śladami Wilhelma. Wszyscy żyją w obcych krajach.

Do niedawna lista królów, którzy utracili korony w bieżącem stuleciu była jeszcze dłuższa, lecz kilku z nich umarło na wygnaniu. Rok temu zmarł w Paryżu były szach Persji w całkowitem zapomnieniu i nędzy. W pokoju zmarłego znaleziono tylko jedno złamane krzesło. Nie o wiele lepszy los spotkał króla Czarnogórza, Mikołaja, który również zmarł w obcym kraju, podobnie jak jego bliski sąsiad i krewny król grecki, Konstanty. Ten ostatni był zmuszony dwa razy abdykować w ciągu ośmnastu miesięcy. Na wygnaniu również zakończył życie Karol austrjacki. Opuszczając Wiedeń, zabrał on ze sobą kosztowności i pieniądze wartości 50 miljonów dolarów, a pomimo tego umarł w niedostatku. Cały posiadany kapitał eks - cesarz wydał na zabiegi wokół odzyskania korony. Królowa Zyta pozostała po jego śmierci bez żadnych środków do życia, lecz tu taj przyszedł jej z pomocą dzisiejszy wygnaniec król Alfons hiszpański.

Z pośród żyjących na wygnaniu królów najmniej podobno tęskni za koroną król Manoel z Portugalji. Nawet obecnych rozruchów i rewolucji w ojczyźnie nie usiłował wykorzystać, jako okazji do odzyskania tronu. Spokojne życie w Anglji posiada widocznie dla niego większy urok. Mieszka on niedaleko miejscowości, w której Napoleon III po ucieczce z Paryża spędził swe ostatnie lata. Ma swoją własną piękną willę w Twickenham i czuje się bardziej szczęśliwy, niż wtedy gdy nosił koronę. Inaczej zapewne przedstawiać się będzie sprawa z nowym gościem królewskim na ziemi angielskiej, b. władcą Hiszpanji. Król Alfons formalnie nie abdykował i zdaje się łatwo tego nie uczyni.

Juljan Sobiesz.

Spadek bezrobocia w ciągu tygodnia o 4 290 osób.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych w Polsce w dniu 18 bm. wynosiła 371.027 osób, co w porównaniu ze stanem poprzedniego tygodnia (11 bm.) wykazuje spadek bezrobocia o 4.290 osób.

Zasiłki ustawowe w czasie od 6 do 13 kwietnia b. r. pobierało 219.631 bezrobotnych.

Najsilniejsze natężenie bezrobocia według stanu z dnia 18 bm. zanotowano jeszcze w następujących okregach i ośrodkach: woj. śląskie — 66.755 bezrobotnych (spadek w ciagu tygodnia o 405), Łódź miasto — 34.949 (spadek o 176), Łódź okręg — 13.756 (wzrost o 42), Warszawa miasto — 22.471 (—17), Warszawa okręg ziemski 11.149 (—106), Sosnowiec — 22.181 (+31), Poznań — 17.670 (—725), Częstochowa — 14.515 (—293), Bydgoszcz — 11.130 (—39), Kraków — 9.845 (—691), Radom — 9.226 (—63), Lwów — 9.010 (+157), Włocławek — 8.750 (—34), Drohobycz — 7.461 (—29), Chrzanów — 6.846 (—343), Białystok — 6.802 (—345), Piotrków — 6.522 (—81), Biała — 6.211 (—162), Ostrów Wlkp. — 6442 (—161), Żyrardów — 6211 (—115), Przemyśl — 6.015 (+21), Stanisławów — 5.624 (—142), Tczew — 5.535 (—35), Kalisz — 5.164 (—54), Nowy Sącz — 5.0[illegible]3 (—95), pozostałe okręgi i ośrodki poniżej 5000 bezrobotnych.

Uchwała zarządu głównego S.U.P. dn. 19. IV. 1931 r.

w sprawie obniżki płac.

Stwierdzając, że cofnięcie 15 proc. dodatku do uposażeń:

1) stawia wielu urzędników i pracowników państwowych, zwłaszcza niższych stopni służbowych w katastrofalnem położeniu materjalnem,

2) nie może być uznane za skuteczny środek ratowania ciężkich sytuacyj skarbu,

3) że radykalne posunięcie to ze strony rządu jeżeli ma być utrzymane, to jedynie w charakterze środka przejściowego, do czasu znalezienia przez rząd innych sposobów ratowania równowagi budżetowej,

4) że daleko bardziej sprawiedliwem byłoby pociągnięcie do świadczeń na rzecz Państwa, w jego obecnej trudnej sytuacji, wszystkich obywateli w formie powszechnie zwiększonego podatku od dochodów.

Zarząd główny S. U. P. Rz. P. poleca komitetowi wykonawczemu przedstawienie rządowi powyższego stanowiska mas urzędniczych oraz podjęcie kroków w kierunku przywrócenia płac w najbliższym czasie do poprzedniego poziomu.

Zarząd główny S. U. P. wypowiada się przeciwko akcji wieców protestacyjnych, jako akcji niecelowej i mogącej łatwo wpłynąć na pogłębienie kryzysu gospodarczego przez szerzenie nastrojów defetystycznych.

Natomiast w związku z wytworzoną sytuacją urzędników państwowych zarząd główny zwraca się do wszystkich kół z gorącym apelem o podjęcie bądź rozszerzenie prac z zakresu samopomocy gospodarczej.

Za zgodność:
Prezes zarządu koła kieleckiego
(—) Marjan Kubski.

Wielka afera z dolarówkami i premjówkami w Zagłębiu.

Lwów siedliskiem oszukańczych „banków“ i „towarzystw“ kredytowych.

W maju i czerwcu roku ubiegłego Zagłębie Dąbrowskie zalała falanga akwizytorów - domokrążców, sprzedających na raty dolarówki i premjówki.

Była to formalna plaga dla mieszkańców. Akwizytorzy z natarczywością odwiedzali, niejednokrotnie po kilka razy, różne mieszkania, zachwalając i przedstawiając wszystkie możliwości prędkiego zbogacenia się.

Dolarówki sprzedawane były na 17 rat. Zamawiający płacił co miesiąc 19 zł. (jedna rata), dopiero po spłaceniu wszystkich rat mógł otrzymać dolarówkę na własność.

Różne towarzystwa i banczki, trudniące się sprzedażą na raty dolarówek, zastrzegły sobie jeden warunek, a mianowicie, gdyby nabywca nie wpłacił choćby jednej raty, wszystkie poprzednio wpłacone

pieniądze przepadają.

Dzięki sprytowi akwizytorów wielu ludzi w Zagłębiu nabyło dolarówki, w przeważającej części z jednego banczku lwowskiego, który nosił nazwę: „Powszechny zakład kredytowy we Lwowie“, Plac Marjacki nr. 7“.

Nabywcy dolarówek i premjówek płacili skrupulatnie co miesiąc raty i każdy z nabywców cieszył się myślą, że już w niedługim czasie będzie posiadaczem dolarówki lub premjówki, na którą przecież może kiedyś

będzie można wygrać..

Jakież zdumienie ogarnęło nabywców dolarówek, kiedy pieniądze wysłane przez nich za przedostatnią ratę (16) poczta zwróciła, ponieważ we Lwowie... nie znaleziono adresata.

Wszczęte w tej sprawie przez sosnowiecki wydział śledczy dochodzenie ustaliło, że właściciel „zakładu kredytowego“ został aresztowany, lokal zaś opieczętowany.

W kilka dni potem odkryta została druga afera z pożyczką premjową.

Sprzedaż premjówek odbywała się w identyczny sposób, co i dolarówek, a sprzedażą trudnił się przeważnie „Spółdzielczy związek kredytowy“ we Lwowie.

Nabywcy premjówek płacili przez szereg miesięcy raty. Po 7 miesiącach nadesłano im nowe blankiety PKO. ze

zmienionym numerem konta.

W przypuszczeniu, że firma zmieniła adres, jak również i numer konta, dalsze raty nabywcy wpłacali na nowe konto.

Tymczasem, po upływie 2 miesięcy firma, od której nabyto premjówki nadesłała nabywcom listy, z zawiadomieniem, że wobec niezapłacenia 2 rat, wpłacone poprzednio raty przepadają.

Wielu złożyło zameldowanie w urzędzie śledczym, prosząc o wyświetlenie tej sprawy.

Po kilku dniach urząd śledczy w Sosnowcu miał już

dokładne informacje ze Lwowa.

Okazało się, że dyrektorem firmy „Spółdzielczy związek kredytowy sp. z ogr. odp.“ był Szulim Baranienko, który działał w porozumieniu z Jakóbem Hoberstadtem, obaj zamieszkali we Lwowie.

„Dyrektor“ Baranienko wręczył listę swych klijentów Hoberstadtowi, który wysłał do wszystkich nowe blankiety ze swojem kontem.

Zdezorjentowani nabywcy wpłacali przez dwa miesiące

na nowe konto.

Ponieważ przy kupnie premjówek była umowa, że niewpłacenie choćby jednej raty powoduje stratę poprzednio wpłaconych pieniędzy, przeto „dyrektor“ Baranienko czuł się w obowiązku zawiadomić swych klijentów, że nie dotrzymali oni umowy, a więc wpłacone pieniądze przepadają raz na zawsze.

Pomysłowych kombinatorów aresztowano.

O nową umowę płacy w górnictwie w Zagłębiu.

W sobotę odbędzie się konferencja z przemysłowcami.

Wczoraj w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja przedstawicieli górniczych związków gospodarczych i bezpartyjnego związku górników, w sprawie zatargu w przemyśle górniczym o nową umowę pracy i płac.

Konferencji przewodniczył inspektor pracy, inż. Federowicz.

W kilkugodzinnej dyskusji omówiono szczegółowo nowe warunki, które dążą do rozszerzenia dotychczasowej umowy zbiorowej, przegrupowania poszczególnych kategoryj robotniczych, 10-procentowej podwyżki i rozszerzenia niektórych świadczeń.

Wysuwane przez delegatów warunki są wynikiem skrupulatnych obliczeń i stanowią minimum wymagań.

W nadchodzącą sobotę, w radzie zjazdu odbędzie się konferencja przedstawicieli przemysłowców z inspektorem pracy, na której uzgadniane będą warunki jednej i drugiej strony.

Wczoraj również na godz. 3 popoł., w radzie zjazdu w Sosnowcu wyznaczona była konferencja przedstawicieli przemysłowców z delegatami związków: górników PPS. CWK., „Praca Polska“ i NPR.

Konferencja z niewiadomych przyczyn została odwołana.

Dziś komisja cennikowa w Sosnowcu zadecyduje czy będzie droższa mąka.

Dziś w magistracie sosnowieckim odbędzie się posiedzenie komisji cennikowej, celem rozpatrzenia memorjału młynarzy w sprawie podwyżki cen mąki.

Według otrzymanych przez nas wyjaśnień młynarze nie tłumaczą konieczności podwyżki cen mąki wzrostem kosztów robocizny, lecz tylko zwyżką cen zboża.

Komisja cennikowa rozpatrzy szczegółowo kalkulację młynarzy i na podstawie drobiazgowych badań wyda dopiero orzeczenie o słuszności, czy też bezpodstawności żądań młynarzy.

Co się tyczy gatunku 65 proc. mąki, z której wypiekany jest chleb, pozostawiający wiele do życzenia, o czem pisaliśmy przed kilku dniami, to jest już to tajemnicą piekarzy, gdyż młyny dostarczają mąkę dobrą i odpowiednią.

Zatem przyczyny gorszej jakości chleba, sprzedawanego obecnie, po wyjaśnieniach pp. młynarzy znajdują się gdzieindziej.

Piekarze, jak się dowiadujemy, nie wszczęli jeszcze akcji podwyżkowej, czekając najwidoczniej na rezultat dzisiejszych obrad komisji cennikowej.

Otwarcie boiska sport. komisji W.F. i P.W. w Dąbrowie w dniu 3 maja.

W związku z obchodem święta narodowego 3-go maja w Dąbrowie, komisja wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego urządza w dniu tym szereg imprez sportowych i otwarcie boiska sportowego komisji W. F. i P. W., znajdującego się przy ul. Konopnickiej.

Program zapowiada: **biegi dla panów na przestrzeni 100 mtr.; 400 mtr.; 800 mtr.; bieg rozstawny 4×100 mtr.; rzut oszczepem, dyskiem i skok wdal. Biegi dla pań na 60 mtr., 250 mtr., bieg rozstawny 4×100 mtr. i skok wzwyż.**

Oprócz tego odbędzie się bieg **dla panów na przestrzeni 3.000 mtr. i dla pań na 400 mtr.**

Wszystkie konkurencje oprócz biegu rozstawnego są indywidualne.

Biegi odbędą się na nowozbudowanej 400 metrowej bieżni.

Odbędą się również zawody piłkarskie pomiędzy drużynami „Dąbrowa“ i „Zagłębie“.

Zgłoszenia zawodników miejscowych i zamiejscowych przyjmuje do dnia 1 maja wł. sekretarjat komisji W. F. i P. W. w Dąbrowie (magistrat 2 piętro) od 10 do 3-ej popoł.

Zawodnicy, biorący udział w imprezach lekkiej atletyki obowiązani są zgłosić się w dniu zawodów na boisko, o godz. 1-ej popoł. do badania lekarskiego. Na uroczystość otwarcia boiska komisja WF i PW w Dąbrowie zaprasza wszystkie organizacje sportowe i przyjaciół sportu. Wejście bezpłatne.

KONFERENCJA SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW W SOSNOWCU.

W niedzielę, w sali teatru miejskiego w Sosnowcu odbędzie się konferencja wiosenna delegatów spółdzielni spożywców Zagłębia Dąbrowskiego, z udziałem delegatów wszystkich spółdzielni Zagłębia, przedstawicieli władz centralnych w Warszawie i delegatów związków zawodowych w charakterze gości.

Konferencja rozpocznie się o g. 10 rano.

Obrady poświęcone będą ważnemu zagadnieniu w ruchu spółdzielczym, jakim jest walka z kredytem książkowym na terenie spółdzielni.

WALNE ZEBRANIE ODDZIAŁU CZERWONEGO KRZYŻA w Sosnowcu.

W niedzielę popołudniu, w sali posiedzeń rady miejskiej w Sosnowcu odbędzie się walne zebranie oddziału polskiego czerwonego krzyża, z następującym porządkiem dziennym: zagajenie i wybór prezydjum walnego zebrania, odczytanie protokułu z ostatniego walnego zebrania oddziału, odczytanie sprawozdania finansowego, z działalności i protokułu komisji rewizyjnej, budżet i program prac na 1931 rok i wolne wnioski.

Po wyczerpaniu porządku dziennego obrad zostanie utworzony powiatowy komitet obchodu wielkiego tygodnia PCK., który w bież. roku odbędzie się od dnia 10 do 17 maja.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Kwiecień 24 Piątek	Dziś: Fidelisa Kap. Jutro: Marka Wschód słońca: 4.21 Zachód słońca: 6.47

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 24 kwietnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.15. Kom. gospod. 14.35. Kom. Gł. Zw. Straży Og. 14.50. Lekcja jęz. franc. 15.30 Odczyt dla maturzystów p. t. Przyczyny i skutki rozbiorów Polski. 15.50. Odczyt dla maturzystów p. t. „Asnyk“. 16.10. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.15. Kącik krótkofalowy. 16.25. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Krakowa. 17.45. Tr. z Poznania II cz. Audycji rocznicowej. 18.30. Muzyka z płyt gramof. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda roln. 19.15. Kącik krótkofalowy. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Pras. dzien. radj. 19.55. Muzyka z płyt gramof. 20.00 Pogadanka muz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. W przerwie repert. Warszawskich Teatrów Miejskich. Po tr. kom. meteor., polic., sport. oraz retr. ze stacyj zagr.

Sobota, 25 kwietnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A .T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor 14.15. Kom. gospod. 14.50. Przegląd wydawn. perjodycznych. 15.30. Odczyt dla maturzystów p. t. Bolesław Prus. 15.50 Odczyt p. t. Czartoryski a Chłopicki. 16.10. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.15. Wiad. Tow. Kooperatystów. 16.20. Kącik LSG. 16.35. Muzyka z płyt gramof. 16.45 Kącik dla młodszych talentów muzycznych. 17.15. O dawnej i współczesnej kulturze Śląska. 17.45. Słuchowisko dla dzieci. 18.15. Koncert dla młodz. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Wiad. bież. roln.. 19.25. Płyty gramof. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Pras. dzien. radj. 19.55. Płyty gramof. 20.00. Feljeton p. t. Cieplarnia złudzeń. 20.15. Skrzynka poczt. techn. 20.30. Tr. z Wilna. 21.20. Muzyka lekka. W przerwie repert. Warsz. Teatrów Miejsk. 22.00. Na widnokręgu. 22.15 Utwory Chopina.

KATOWICE.

Piątek, 24 kwietnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 14.15. Kom. gospod. z Warsz. 14.50. Lekcja franc. z Warsz. 15.15. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl., kom. T. P. 15.30. Odczyty dla maturzystów z Warsz. 16.15. Kącik krótkofalowy z Warszawy. 16.25. Złota Elżunia. 16.40. Koncert z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Krakowa. 17.45. Tr. z Pozn. II części Audycji rocznicowej. 18.30. Płyty z Warsz. 18.45. Codz. odcinek powieśc. 19.00. Rozmaitości. 19.15. Wiosenna przechadzka przyrodnicza po mieście. 19.40. Pras. dzien. radj. z Warsz. Po dzien. kom. sport. 20.00. Pogad. muz. z Warsz. 20.15 Koncert z Warsz. Po koncercie kom. meteor. z Warsz., program na dz. nast. oraz nadprogram. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

W sobotę o godz. 8.15 — „Ciotka Karola“. Najzabawniejsza komedja obecnego sezonu, w doskonałej obsadzie, z p. Relskim w roli Bobberleya, wywołuje na każdem widowisku huragany śmiechu i oklasków. Niefrasobliwy humor, kapitalne sytuacje i świetne pomysły reżyserskie składają się na godną ujrzenia całość. Ceny miejsc popularne od 2.50 do 80 gr.

W niedzielę popołudniu o godz. 4-ej — „Ciotka Karola“. Ceny miejsc popularne.

W niedzielę wieczorem o godz. 8.30 wystąpią gościnnie znakomici artyści scen warszawskich Marja Modzelewska i Aleksander Węgierko w komedji Ludwika Vereneuilla p. t. **„Kłamstwo“** Marja Modzelewska jest jedną z najzdolniejszych aktorek doby obecnej, jej prostota, szczerość, wdzięk i talent, przy urodzie i przemiłym głosie zachwycają publiczność warszawską. W **„Kłamstwie“** usłyszymy kilka najnowszych piosenek w wykonaniu p. Modzelewskiej. Bilety wcześniej nabywać można w składzie mat. piśm. p. Czechowskiego. W niedzielę w kasie teatru bez przerwy od godz. 11-ej przepoł.

Ogólna.

NOWE NIEBEZPIECZEŃSTWA DLA WYWOZU TRZODY.

Niedawno wywóz trzody z Polski został poważnie dotknięty podwyżką ceł w Czechosłowacji, która była dotychczas najpoważniejszym odbiorcą naszej nierogacizny. Obecnie poważne niebezpieczeństwo zagraża znowu eksportowi polskiej trzody na rynku austrjackim i to z dwuch stron. Zarówno z powodu zapowiedzi unji celnej pomiędzy Austrją a Niemcami t. zn. celnego układu, który pozwoli na przywóz, między innemi, trzody chlewnej z Niemiec do Austrji bez żadnego cła, podczas gdy towar polski będzie podlegał na granicy austrjackiej ocleniu i przez to musi być droższy. Bliższe jednak niebezpieczeństwa niż unja celna, na którą nie chcą się zgodzić inne państwa europejskie, stanowi groźba podwyżki austrjackiej taryfy celnej od 1 lipca r. b. Według przepisów tej nowej taryfy musielibyśmy płacić tytułem cła przeszło 80 zł. od 100 kg. żywej wagi, co uniemożliwiłoby wywóz do Austrji. Sprawą powyższą winni zająć się jak najgorliwiej, zarówno zainteresowani, jak i miarodajne władze.

Z Kielc.

POMNIK MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W STOPNICY.

Dzięki inicjatywie, dyr. Ad. Wilusza i staraniom komitetu, odsłonięty będzie na rynku stopnickim w dniu 3-go maja pomnik ku czci marszałka J. Piłsudskiego.

Pomnik zaprojektował architekt miejski z Krakowa, p. Cz. Boratyński, budową która już na ukończeniu, kieruje p. A. Siemiński.

Obelisk, wysoki na 4 m., przedstawia się pod względem architektonicznym bardzo okazale. W jedną ze ścian pomnika wmontowana będzie bronzowa tablica pamiątkowa z popiersiem marszałka.

Na uroczystość odsłonięcia spodziewany jest liczny zjazd gości z całego województwa.

(k) **Dekoracja krzyżami oficerskiemi orderu „Odrodzenia Polski"** P. wowoda kielecki, Jerzy Paciorkowski, udekorował krzyżami oficerskiemi orderu „Odrodzenia Polski" starostę będzińskiego p. **Józefa Boxę,** za zasługi administracyjne, starostę kieleckiego, inż. Stanisława Boryssowicza, za zasługi niepodległościowe oraz prezesa okręgowego urzędu ziemskiego w Kielcach, p. Bolesława Sosnowskiego za zasługi na polu reform rolnych.

Siedząc w więzieniu okradli magazyn więzienny.

Pomysłowi złodzieje skazani na rok więzienia.

Dwaj złodzieje L. Barczyk i Br. Kulej, odsiadując karę w więzieniu będzińskiem, zmylili czujność dozorcy i skradli z więziennego magazynu odzieżowego koszulę, 3 pary kalesonów i jeden ręcznik, ogólnej wartości 19 zł.

Skradzione rzeczy Kulej jadąc po wodę na miasto ukrył w worku z sianem, a następnie za bramą więzienną na ulicy wręczył swojej żonie. Po pewnym czasie o kradzieży dowiedziały się władze więzienne. Zawiadomiona policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu Kuleja, gdzie oczywiście skradzione rzeczy znaleziono.

Onegdaj Barczyk i Kulej zasiedli w tej sprawie na ławie oskarżonych w sądzie grodzkim w Będzinie, który skazał każdego po roku więzienia.

Mściciele honoru byli ukryci w szafach

Przed kilku dniami w sądzie grodzkim w Częstochowie odbyła się sprawa naprawdę przypominająca tragikomiczne sceny, oglądane przez nas często w kinie.

Sprawa toczyła się o pobicie. Ofiarą jego padł przedstawiciel pewnej bardzo poważnej instytucji, a może nawet i urzędu, któremu polecono przeprowadzić

oficjalny wywiad

co do sytuacji materjalnej kobiety, której mąż znajdował się wówczas w więzieniu.

Kobieta wraz z dziećmi naprawdę znalazła się w przykrej sytuacji. Ale przedstawiciel owej instytucji zainteresował się nie tyle ciężkim jej losem, ile jej urodą i uczynił jej dość niedwuznaczną propozycję.

Słomiana wdówka prosiła go, aby przyszedł nazajutrz o godzinie 12-ej w południe, kiedy

nie będzie w domu dzieci.

Osobliwy amant zjawił się o wyznaczonej godzinie z dwoma ciastkami i bardzo skromną sumą pieniędzy i pełny jaknajlepszych myśli, siadł na skraju łóżka. przystępując do wyłuszczenia celu swej wizyty.

W tej samej chwili z złowieszczym skrzypem otworzyły się drzwi dwuch stojących w pokoju szaf i z nich, jak również i z za komody wyłoniły się groźne postacie mścicieli zaatakowanego honoru kobiety.

I „zagrzmiała, runęła Betleem ziemia". W małym pokoiku powstał

nieopisany zamęt.

Na niefortunnego amanta posypały się obfite razy, wreszcie udało mu się zbiec z pola niedoszłej sielanki miłosnej.

Tę tragikomiczną sprawę rozpoznawał sędzia Ogrodowski, który właścicielkę mieszkania uniewinnił, a pozostałych trzech oskarżonych skazał na nieznaczne kary pieniężne.

(k) **Przerwa w procesie fabryki „Ludwików" w Kielcach.** Na onegdajszej rozprawie w sensacyjnym procesie fabryki „Ludwików" w Kielcach, sąd po wysłuchaniu wniosku obrony udał się na naradę i po kilkuminutowej przerwie wniosek obrony oddalił. Jednocześnie wskutek późnej pory i trudności technicznych rozprawa została odroczona do soboty, dn. 25 bm. Zatem dalszy ciąg procesu nastąpi jutro o godz. 9 rano.

(k) **Zawody sportowe w dniu 3 maja b. r.** W dniu 3 maja b. r. na stadjonie kieleckim, odbędą się wielkie zawody sportowe, organizowane przez kielecki klub sportowy „Strzelec" przy współudziale młodzieży szkolnej z następującym programem: konkurencje pań, bieg krótki, 60 metrów, trójbój, bieg sztafetowy, 4×60 metrów i bieg na przełaj 1200 mtr. Konkurencje panów biegi krótkie 100, 800 i 2500 mtr., sztafeta olimpijska 100, 200, 400 i 800 mtr., bieg na przełaj 4000 mtr. Pozatem bieg kolarski Szydłówek—Stadjon i gymkhana motocyklowa.

(k) **Pożary w woj. kieleckiem.** We wsi Małe-Boże, w powiecie kozienickim pożar zniszczył dwa domy, 8 stodół i 6 obór, oraz sprzęty domowe i rolnicze. Ogólna szkoda wynosi 33 000 zł. Zachodzi podejrzenie podpalenia.

— W zabudowaniach Joncy Stanisława we wsi Wiązownicy, w powiecie sandomierskim, pożar zniszczył 7 domów, 4 stodoły i sprzęty gospodarskie. Dnia 16 bm. w stodole gospodarza Wojcecha Wrzeszcza, we wsi Strzegomia, w powiecie sandomierskim powstał pożar, który zniszczył ogółem 4 domy i 4 stodoły.

— We wsi Wola Stromiecka, w powiecie radomskim, w zagrodzie Jana Korczaka wybuchł pożar, który przeniósłszy się na sąsiednie zabudowania, zniszczył ogółem 6 zabudowań gospodarczych, wartości 146.000 złotych. Pożar powstał wskutek wadliwości komina.

(k) **Brak dozoru.** Wskutek braku dozoru rodziców wpadł do studni 3-letni Krupski Alfred, zam. w Wielczy, gm. Tczyca, pow. miechowskiego. Zwłoki wydobyto.

(k) **Rabunek ziemniaków.** Na polach Horocha Zdzisława w Boksycach, w powiecie opatowskim, 16 mężczyzn podeszło do kopców z kartoflami i po steroryzowaniu 2 stróżów dworskich, pilnujących kartofli, zabrali z kopca około 12 korcy kartofli. Jeden ze sprawców zaopatrzony był w rewolwer, którym groził stróżom, zaś drugi w bagnet

(k) **Kradzież.** Służącej Jeruzelskiej Walerji nieznany złodziej skradł torebkę skórzaną z 15 zł.

Z Sosnowca.

(s) **Wezwanie do sióstr pogotowia P. C. K.** Polski czerwony krzyż zawiadamia wszystkie siostry pogotowia rezerwy, aby zgłosiły się jutro w zarządzie w Sosnowcu o godz. 3-ej popoł. w sprawach służbowych. Sprawa jest ważna i wymaga bezwzględnej obecności.





CHARLES READE
i DION BOUCICAUT.

SKAZANIEC.

ROMANS.
(Z angielskiego).

143

Jeżeli go pani nie oszuka w ten sposób, to — to... ogłoś pani w dziennikach.

— Co! — krzyknęła Anna oburzona — ja, w dziennikach? Czyż podobnam do takich, które szukają mężów za pomocą dzienników?

— Ale broń Boże! panno Anno, któż o tem powiada? Tak jak ja myślę, byłoby to tylko bardzo niewyraźne, zrozumiałe jedynie dla osoby, o którą chodzi. Naprzykład: „Jeżeli J. W. chce powrócić do A. R. to może mu być wszystko przebaczone".

— Ba, w takim razie onby przewodził nademną do śmierci. Nie, nie będę ogłaszała. Cóż go uprawniało uciekać zaraz po pierwszem przykrem słowie? Musiał wiedzieć przecie, że ja potrafię tylko gderać, ale nie kąsać. Ale pan byś to mógł, gdybyś chciał.

— Co! kąsać panno Anno?

— E nie, nie kąsać, ale ogłosić w dziennikach. Napisz pan więc, a ja poniosę koszty.

Michał usiadł przy biurku w swoim pokoiku i napisał: Jeżeli Józef Wylie zechce pofatygować się do Michała Penforda pod Nr. 3 F. C., to dowie się o czemś, co go bardzo ucieszy.

— O, panie Penford — rzekła Anna — pan jesteś człowiekiem honorowym i doprawdy, że dumniejszą jestem z obowiązku gotowania panu i brania bielizny, niż u pryncypała pańskiego. Dusza pańska taka jasna jak oczy, włosy białe i rzęsy... A pryncypałowi pańskiemu nie powierzyłabym nawet starego maglownika.

— Ach, panno Rouse, nie znęcaj się nad moim biednym pryncypałem.

— To trudno, nie umiem ukrywać myśli, a jeszcze tu we własnem mieszkaniu; chyba, jeżeli pan nie chcesz słuchać, to zatkaj sobie uszy. Wracając do ogłoszenia, zdaje mi się, że dostateczne będzie ogłoszenie tego co drugi dzień, a jeżeli i potem jeszcze nie wróci, to znajdę innego. Przyznaję się jednak że mi żal, bardzo żal Józefa Wylie Ach! Panie Penford, co począć, co począć, ach! ach! ach!

— Tylko nieco cierpliwości — replikował stary — podam do Timesa i każę ogłosić codzień

— O, pan tak dobry, tak litościwy.

I zaczęła opowiadać szeroko o tem, że to właściwie chodziło tylko o pieniądze, bez których nie mogli się pobrać.

Opowiadanie swoje przerwała przeraźliwym krzykiem, wywołanym zjawiskiem, które istotnie wstrząsnąć mogło nerwami najmężniejszej kobiety. Mianowicie pokazała się nad kominkiem ręka ludzka, zawisła przez kilka minut poczem cofnęła się znowu.

Ale nie tylko Anna, bo i Penford przestraszony był tajemniczem zjawieniem się ręki w kominie. Penford słyszał, że podczas gdy ręka cofała się w górę, upadło coś na drzwi. Oboje pobledli śmiertelnie, nie śmiejąc ruszyć się z miejsca. Ochłonąwszy nieco z pierwszego wrażenia, Penford wyszeptał:

— Słyszałem, że upadło coś na drzwi, pójdę zobaczyć co to.

Anna, walcząca z przestrachem, ale równocześnie i ciekawością puściła starego, zalecając mu jednak, ażeby przedmiotu tego nie dotykał rękami, lecz użył do tego szczypców od węgla.

Stary Penford porwał szczypcami paczkę i rzucił ją na środek pokoju: było to coś starannie w ceratę owiniętego. Przypatrywali się temu długo ciekawie i z przestrachem, w końcu onieśmielenie przeobraziło się u Anny w oburzenie, że kawałek ceraty mógł ją przestraszyć do tego stopnia...

Pobiegła do kominka, wetknęła weń głowę i wrzasnęła nie szczędząc płuc:

— Wyrzucaj pani swoje śmiecie tam, gdzie jest przedmiot jej miłości bezwstydna kobieto!

Anna wypowiedziała to w myśli, że wszystkiemu winna gospodyni i właścicielka domu. Penford zajął się tymczasem rozpakowaniem paczki, a ciekawa Anna wróciła także do stołu i usiadła spokojnie, chcąc już tylko coprędzej dowiedzieć się, co zawiera paczka.

— Banknoty! — krzyknął nagle Penford.

— E, — odparła Anna z niedowierzaniem — wygląda to wprawdzie jak banknoty, ale nie tak malowane. Na banknotach niema po lewej stronie takich czarnych znaków.

Penford rzekł z uśmiechem:

— Zapewne, dziesięcio-funtówki i piątki nie są tak drukowane, ale większe tylko tak, a nie inaczej wyglądają. Te tutaj to same pięćdziesiątki.

— Co za pięćdziesiątki?

— Funtów szterlingów.

d. c. n.

Ujęcie niebezpiecznej agentki kominternu w Starachowicach.

Ze specjalnemi zleceniami przybyła z Moskwy.

Wczoraj funkcjonarjusze urzędu śledczego w Kielcach, pod kierunkiem komisarza Kostyrki dokonali na terenie zakładów starachowickich sensacyjnego aresztowania wybitnej emisarjuszki kominternu,

przybyłej z Moskwy.

Według informacyj Moskwa ostatnio wysłała szereg wybitnych emisarjuszów do różnych państw europejskich, celem wywołania rozruchów i krwawych zaburzeń w dniu

1 maja.

Aresztowana w Starachowicach emisarjuszka powierzone miała przygotowanie w Polsce podobnych rozruchów. Przybyła z Moskwy do Warszawy przez Berlin w dniu 15 b. m. wyposażona w znaczną gotówkę i

fałszywe dokumenty.

Po porozumieniu się z centralą partji komunistycznej w Warszawie, emisarjuszka wyjechała 20 b. m. na teren

województwa kieleckiego

i odrazu przystąpiła do akcji wśród bezrobotnych i robotników rolnych. Dzięki czujności organów śledczych w Kielcach została w porę ujęta. W momencie aresztowania usiłowała zbiec. Gdy się to nie udało dążyła do przekupienia policji wysoką

sumą pieniężną.

Przetransportowana do Kielc odmówiła podczas dochodzeń wstępnych wszelkich wyjaśnień, a w szczególności nie chciała wyjawić swego nazwiska. Dzięki jednak skonfiskowanym dokumentom ustalono, że aresztowana kryje się pod czterema nazwiskami, które brzmią:

Henryka Hay, false Rywon, false Rita, false Roszewska.

Hayówna jest z pochodzenia żydówką, warszawianką, liczącą lat 32. Posiada ona wszechstronne wykształcenie; ukończyła wydział prawa i medycyny na uniwersytecie w Berlinie i tamtejszą szkołę nauk politycznych. Hayówna w 1918 r. czynna była w Moskwie

w czasie rewolucji.

Pierwszy raz przybyła do Polski, jako emisarjuszka bolszewicka w 1920 r. i została aresztowana w łomżyńskiem, poczem odsiadywała karę w więzieniu we Wronkach. Po zwolnieniu wyjechała zagranicę. W roku 1923 wypłynęła na

Górnym Śląsku,

jako emisarjuszka kominternu partji Niemiec, następnie została aresztowana i odsiadywała karę w więzieniu do 1925 r. Po sześciu latach przerwy przyjechała znów do Polski, wyposażona w gotówkę i dokumenty, których treść osłonięta jest tajemnicą urzędową.

Dzisiaj Hayówna została przekazana do sądu okręgowego w Radomiu.

Zbrodniczy sługa szatana czy szaleniec?

20 połamanych krzyży w legowisku świętokradcy.

Ogromne wzburzenie wśród mieszkańców Warszawy wywołało niedawno świętokradzkie zniszczenie

starej figurki św. Barbary,

stojącej na rogu ulic Ludnej i Solca.

Policja wszczęła energiczne śledztwo. Mówiono sobie że człowiek, który dopuścił się świętokradztwa może być albo obłąkany albo —

czcicielem szatana,

bo niedawne są przecież czasy, kiedy zdemaskowano w Warszawie gniazdo satanistów.

Tymczasem przypadek dopomógł policji do wykrycia potwornego w swych rozmiarach świętokradztwa, które przewyższa wszystko, czego dotąd w tej dziedzinie dokonali ludzie opanowani przez obłęd, lub szerzący

zbrodniczy kult djabła...

Dzielnicowy Pisarski zauważył na terenie t. zw. bazaru ordynackiego przy ul. Nowy Świat 64 jakiegoś osobnika, który obrał sobie bazar za teren mieszkalny i sypiał na strychu jednego z budynków.

Osoba tego nieproszonego lokatora zwróciła uwagę przodownika. Onegdaj w południe udał się on na strych, gdzie mieściło się

legowisko owego człowieka.

Podczas przeprowadzania rewizji, przy której osobnik ów był nieobecny, opuścił bowiem znacznie wcześniej teren bazaru, dzielnicowy uniósł siennik i dokonał równie niesamowitego, jak

potwornego odkrycia.

Pod siennikiem ukryty był cały, jedyny w swoim rodzaju magazyn świętokradcy. Dzielnicowy naliczył nie mniej, jak

20 połamanych i zbezczeszczonych krzyży,

wśród których obok krzyży cmentarnych były i małe krucyfiksy. Pozatem w ukryciu pod siennikiem znalazł przodownik wyrwane drzwiczki z tabernaculum, całą oszkloną kapliczkę z Matką Boską, oraz kratkę drucianą, która okazała się kratą zerwaną z ogrodzenia kapliczki św. Barbary, którą zniszczyła niedawno zbrodnicza ręka świętokradcy.

Przeprowadzone śledztwo wykazało, ze człowiekiem, który uprawiał od dłuższego czasu, swój świętokradczy proceder jest nigdzie niemeldowany

44-letni Stanisław Kieresiński.

Świętokradcy poszukuje obecnie policja. Niewątpliwie z chwilą ujęcia go można będzie ustalić, czy jest on tylko człowiekiem obłąkanym, czy też

członkiem bluźnierczej sekty czcicieli Bafometa!

Kult szatana nakazuje jego czcicielom niszczenie symbolów kościoła katolickiego i plugawienie tego, co jest święte dla każdego chrześcjanina.

Czyżby więc Kieresiński łamiący krzyże, burzący figury i włamujący się do tabernaculów

działał nie z własnej woli,

lecz jako uczeń i członek tajnej loży, oddającej cześć szatanowi?...

Zagadkę tę rozwiążą niewątpliwie już najbliższe dni.

(s) **Z życia rzemieślników.** Dnia 19 bm. odbyło się walne sprawozdawcze zebranie cechu ślusarzy, kowali, tokarzy, kotlarzy i pilnikarzy w Sosnowcu, w lokalu t-wa rzemieślniczego na którem dokonano wyboru nowego zarządu.

Na starszego cechu wybrano p. Kazimierza Tymoszuka, na podstarszych pp: Józefa Kozłowskiego i Leona Wiśnickiego, na sekretarza Antoniego Banasika, na skarbnika Andrzeja Czajkowskiego i na zastępcę Stanisława Czajkowskiego.

Do sekcji informacyjnej wolnych miejsc pracy weszli pp: Marcin Kowala, Herman Łukasik i Zenon Stacherski Do sekcji opieki nad młodzieżą pp: Karol Baran, Jan Gręda i Andrzej Czajkowski.

(s) **Otwarcie sezonu sekcji kolarskiej T. S. „Unja“** odbędzie się w niedzielę, o godz. 9.30 wyścigiem szosowym na trasie: Sosnowiec — Czeladź— Grodziec — Czeladź — Sosnowiec. Zgłoszenia zawodników z klubów stowarzyszonych przyjmuje się na starcie (przy ul. Rudnej obok cmentarza ewengelickiego) do godz. 9.15. Opłata za udział w zawodach wynosi 2 zł. Zarząd S. T. S. „Unja“ przygotował dla zwycięzców kilka efektownych nagród.

(s) **Odczyty w klubie młodzieży im. marsz. Piłsudskiego w Sosnowcu.** W nadchodzącą niedzielę o godz. 10.30 rano, w lokalu klubu młodzieży im. marszałka Piłsudskiego wygłoszone zostaną dwa kolejne odczyty: poseł dr. Gosiewski mówić będzie na temat: „Współpraca społeczeństwa z rządem“ i dyr. Józef Kaczkowski na temat: „Gdańsk, a Polska“.

(s) **Gołąbki z komórki.** Z komórki Jana Śmietany (Wąska 7) jacyś amatorzy „gdańskich“ i „sztafieerów“ skradli 10 gołębi, wartości 45 zł.

(s) **Repertuar kin.** „Zagłębie“ — Pod dachami Paryża.

„Palace“: — Król apaszów.

SKRADZIONE PRZEDMIOTY DO ODEBRANIA W WYDZIALE ŚLEDCZYM.

Podczas rewizyj dokonanych na terenie powiatu będzińskiego u osób podejrzanych o kradzieże, zakwestjonowano szereg rzeczy nieustalonych dotychczas właścicieli, a mianowicie:

Waza z przykrywką metalowa i półmisek z aluminjum, misa aluminjowa, 2 dywany na ścianę w różnokolorowe desenie, 1 łyżka wazowa i 12 łyżeczek do herbaty, 12 łyżek stołowych i 2 noże, 2 widelce, 2 noże i 2 łyżeczki, 1 łyżka wazowa, 3 noże, 3 widelce, 1 nóż kuchenny, 6 łyżeczek i 6 łyżek stołowych, 4 łyżki stołowe, 2 noże, 6 łyżeczek stołowych, 6 noży stołowych, 6 widelcy dużych białych, 3 łyżeczki białe i 3 łyżki mniejsze, zegarek niklowy „Cyma“ kieszonkowy z łańcuszkiem z wisiorkiem i 1 kubek srebrny.

Rzeczy te znajdują się na przechowaniu w wydziale śledczym P. P. w Sosnowcu, gdzie w godzinach urzędowych zainteresowani mogą się zgłaszać dla obejrzenia.

Z Będzina.

(b) **Walne zebranie straży w Psarach.** Dnia 3 maja b. r. odbędzie się w lokalu szkoły powszechnej w Psarach, dom p. Trzcionki, o godz. 4 pp. w I terminie, w II terminie o godz. 5 popoł. i ez względu na ilość obecnych walne zebranie członków straży ogniowej ochotniczej w Psarach, z następującym porządkiem obrad: zagajenie i wybór prezydjum, odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania, sprawozdanie z działalności za rok 1930, sprawozdanie komisji rewizyjnej, wybór 2 członków wylosowanych, sprawa budowy remizy, wolne wnioski.

(b) **Poselskie wiece sprawozdawcze.** W Bobrownikach odbył się wiec sprawozdawczy poselski, na którym poseł dr. Gosiewski przedstawił prace sejmu oraz omówił zamierzenia rządu na najbliższą przyszłość. Po referacie wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos miejscowi obywatele. Wiec odbył się przy udziale 800 osób.

W ubiegłym tygodniu odbyło się zebranie BBWR. we wsi Psary, gminy Łagisza. Na zebranie przybyło zgórą 150 osób. Referaty wygłosili poseł Jan Konieczko i prof. Antonowicz. Przemówienia mówców przyjęte zostały oklaskami. Na zakończenie wzniesiono okrzyk na cześć marsz. Piłsudskiego.

(b) **40 metrów szyn kolejki wąskotorowej.** Z terenu kopalni „Andrzej 3“ w Łagiszy niewykryci dotychczas złodzieje skradli 40 mtr. szyn kolejki wąskotorowej, wart. 200 zł.

Z Czeladzi.

(c) **Z magistratu.** W związku z zaprowadzeniem nowych książek meldunkowych, magistrat przypomina, że kończy się już ostateczny termin wymiany książek.

(c) **Ze związku podof. rez. w Czeladzi.** W niedzielę o godz. 8 rano w lokalu własnym, komenda koła urządza zbiórkę wszystkich członków, biorących udział w ostrem strzelaniu.

(c) **P. Świeca wyjaśnia,** że po zajściu opisanem przez nas nie zabierał zegarka Bekusa, gdyż zegarek ten znaleziony został później na podłodze. Zajście, jak twierdzi p. Świeca sprowokował Bekus.

(c) **T. K. O. Świt — K. S. „Brynica“.** W niedzielę na boisku w Czeladzi zostaną rozegrane zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy A. Początek zawodów o godz. 4 popoł.

(c) **Repertuar kin.** Kino teatr „Czary“: — „Noc upojeń“ z Iwanem Petrowiczem.

Z Dąbrowy.

(d) **Z życia kulturalnego młodzieży Strzemieszyc Małych.** W ubiegłą niedzielę zespół amatorski w Strzemieszycach Małych pod reżyserją nauczyciela p. Horodyskiego odegrał sztukę pt. „Bolszewicy pod Warszawą“ w 5-ciu odsłonach, z którego całkowity dochód został przeznaczony na straż ogniową. Sala była wypełniona po brzegi, co stwierdza, że społeczeństwo mile popiera teatr amatorski i cel na jaki zysk został przeznaczony.

Wykonanie tej sztuki przez zespół sceniczny wypadło bez zarzutu, co swiadczy, iż publiczność darzyła amatorów burzą oklasków. Szczególnie b. dobrze wywiązała się p. **Janina Garbiczowa.**

Dobrą grą wyróżnili się również pp. **Janina Sośniewówna, Antoni Balsamski, Jakób Duda, Wacław Gębicki, Szczepan Nowak, Józef Nowak, Stanisław Gębicki, Stanisława Balsamska, Sikorówna, Grodecka, Witasówna, oraz Bolesław Kozub i Bronisław Kiedra.**

(d) **Odczyty w klubie im. marsz. Piłsudskiego.** Z okazji zbliżających się uroczystości święta narodowego 3-go maja, w lokalu klubu im. marsz. Piłsudskiego w Dąbrowie zostanie wygłoszona serja odczytów historycznych. A więc: dnia 25 bm., p. M. Pietras — „Polska w 16-ym w.; dn. 27 bm. p. M. Pietras „Polska w 17-ym w.“; dn 28 bm., p. Torbus — „Za króla Sasa“; dnia 29 bm., p. R. Sobolewski — „Konstytucja 3-go maja“.

Początek odczytów o godz. 7.30 wieczorem.

Wstęp wolny dla członków i sympatyków klubu.

(d) **Walne zebranie ligi morskiej i kolonjalnej.** Dnia 30 b. m., w lokalu własnym (ul. Sienkiewicza), odbędzie się walne zebranie ligi morskiej i kolonjalnej w Dąbrowie z następującym porządkiem obrad: referat dyr. Kaczkowskiego na temat „Gdańsk a Polska“, referowanie sprawozdania z działalności zarządu i kasowego, sprawozdanie komisji rewizyjnej, wybór zarządu i wolne wnioski.

Z Zawiercia.

(z) **P. Al. Erbe prezesem zw. woj. straży ogn.** Na walnym zjeździe delegatów straży ogniowych w Kielcach, prezesem zarządu wojewódzkiego związku straży, wybrany został znany społecznik, dyr. Al. Erbe.

(z) **Imprezy sportowe w dn. 3-go maja** Celem uświenienia uroczystości 3-go maja, staraniem komendy P. W. i W. F. w Zawierciu urządzone będą następujące zawody sportowe: o godz. 2 po południu na boisku T. A. Z. zawody w koszykówkę i siatkówkę, bieg na 100 metrów, na strzelnicy małokalibrowej P. W. i W. F., zawody strzeleckie, godzina 4 popoł. na boisku T. A. Z. zawody w piłkę nożną. Przy zawodach strzeleckich pobierane będą opłaty w wysokości 50 groszy za trzy strzały, przyczem dochód ten przeznaczony został na P. M. S. Za osiągnięcie najlepszych wyników zostaną rozdane specjalne dyplomy.

(z) **Z życia podoficerów rezerwy w Żarkach.** Założony w roku ubiegłym związek podof. rezerwy w Żarkach rozwija się znakomicie.

Związek, liczący obecnie 26 członków i podzielony jest na sekcje: finansową, oświatową i wojskowo - sportową.

W każdą niedzielę o godzinie 8 rano odbywają się, pod przewodnictwem komendanta związku p. Rooka, teoretyczne wykłady dla członków we własnym lokalu, bądź ćwiczenia praktyczne na placu.

Na ostatniem zebraniu postanowiono urządzić w dniu 3 maja „dzień kwiatka“, a w dniu 7 czerwca zabawę ludową z loterją fantową. Uzyskane fundusze postanowiono przeznaczyć na cele organizacyjne i kulturalno - oświatowe związku podoficerów.

W dniu 26 bm. odbędzie się miesięczne zebranie dla członków zorganizowanych. Zarząd zaprasza podoficerów i starszych szeregowych o wzięcie udziału w zebraniu.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Stella“: — Parada Paramountu. Kino „Uciecha“:— Bitwa nad Sommą. Kino „Apollo“: — Owoc zakazany.

Skarb w pieczarze leśnej

Jadowite węże na straży... trzech miljonów dolarów.

Pewnej nocy przechodziło przez gęsty, niemal dziewiczy las, otaczający złotodajne miasteczko Oatman w Arizonie dwóch podróżnych. Byli zmęczeni, głodni i spragnieni. W pobliżu jednego z małych strumieni leśnych rozbili namiot i ułożyli się na spoczynek. W chwili, gdy już prawie zasypiali, zauważył jeden z nich oddalone o pół metra zaledwie

gniazdo jadowitych węży.

Czem prędzej przenieśli więc namiot nieco dalej i ułożyli się do snu.

Nazajutrz rano, gdy mieli już ruszyć w dalszą drogę, przypomniał sobie jeden z nich o niebezpiecznych gościach nocnych. Postanowili unieszkodliwić raz na zawsze jadowite węże. W kilka chwil potem przeszył ciszę leśną głośny huk wybuchu dynamitowego. Gniazdo węży

wyleciało w powietrze.

Nabój dynamitowy dość silny na to, aby wysadzić w powietrze i roznieść na kawałki gniazdo i jego jadowitych mieszkańców, był jednak za słaby, aby mógł zniszczyć

duży kamień,

na którym sobie węże „zbudowały“ mieszkanie, poruszył go tylko trochę z miejsca i podróżnicy, którzy tyle zamętu wnieśli w ciszę leśną, zobaczyli głęboką jamę, czy pieczarę, do której wejście zasłaniał ów kamień.

W pieczarze leżały

dwa szkielety:

człowieka i konia. Do grzbietu zwierzęcia przywiązana była duża torba skórzana.

Zaciekawieni i zaintrygowani niezwykłą przygodą podróżnicy otworzyli oczywiście torbę, z której wysypały się dziesiątki listów w zamkniętych kopertach. Było ich około dwustu. Nosiły datę

roku 1849.

Ciekawi dalszego ciągu tej romantycznej historji, podróżnicy zabrali z sobą torbę z listami i puścili się w dalszą drogę do Oatman, gdzie przeprowadzili formalne śledztwo, tyczące się osób, do których adresowane były listy. Wszyscy oczywiście już pomarli.

Na mocy starych pism, starych aktów i opowiadań, przekazywanych sobie z ust do ust przez mieszkańców miasteczka, okazało się jednak, że „właścicielem“ znalezionego szkieletu był

listonosz,

który w roku 1849 zginął w tajemniczy sposób. Tajemnicę tę rozwiał dopiero teraz nabój dynamitowy. Listonosz zginął prawdopodobnie na skutek ukąszenia jadowitego węża.

Najciekawszą stroną tej całej romantycznej historji jest jednak to, że znalezione przez podróżników listy uczyniły ich odrazu bogaczami. Nietyle może listy, co naklejone na kopertach

znaczki pocztowe.

Przedstawiają one, dla zbieraczy oczywiście, ogromną wartość. Za nie które z nich proponują podróżnikom po osiem, dziesięć tysięcy dolarów. Jeden z amerykańskch miljonerów chciał podobno zaofiarować szczęśliwym znalazcom skromną sumę

trzech miljonów dolarów

za skarb, znaleziony w pieczarze leśnej, ci jednak odmówili, gdyż lepiej prawdopodobnie będzie im się kalkulować detaliczna sprzedaż.

Ogłoszenie o licytacji.

Sprzedaż odbędzie się niżej szacunku.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 12 maja 1931 r. po godz. 10-ej w Myszkowie, gminy Myszków, odbędzie się licytacja w II terminie ruchomości składających się z desek oszacowanych na zł. 1100 gr. — należących do tartaku Ch. Reismana na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10-tej spis zaś takowych codziennie od 8 do 10 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Zawierciu.

Zawiercie, dnia 17/IV 1931 r.

Okręgowy Egzekutor
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
(Podpis nieczytelny).

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 23. 4.

Warszawa - Dol. 8.91 — 8.91 i pół
Nowy - Jork 8.918
Londyn 43.38
Paryż 34.90 i pół
Wiedeń 125.47
Praga 26.43 i pół
Belgja 124.10
Holandja 358.55
Berlin 212.56
Dol. Warsz. pr. obrt. 8.90 1/4
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 49.00
3-ch proc. Poż. Budowl. zł. 47.00—47.25
4-ro proc. Poż. Inwest. zł. 90.00
4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 52.10 — 52.25 — 52.00

Tendencja niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 23. 4.

Bank Polski 128.00 — 127.00 — 127.50
Sole potasowe 90.00
Cukier 29.00
Modrzejów 6.75
Ostrowieckie 39.75
Haberbusch 90.00

Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 23. 4.

Żyto cena tranz. 30.25
Pszenica 34.25 — 34.75
Jęczmień przemiałowy 26.00 — 27.00
Jęczmień browarowy 29.00 — 30.00
Owies pastewny 27.00 — 28.00
Mąka żytnia 43.50 — 44.50
Mąka pszenna 52.00 — 55.00
Otręby żytnie 24.50 — 25.50
Otręby pszenne 24.50 — 25.50
Ziemniaki jadalne 6.00 — 7.00

Usposobienie stałe.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.